

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Działamy bez ostrych konfliktów

Jesteśmy firmą, która zależy od koniunktury światowej na węgiel koksowy i koks. Nie mamy wpływu na rynek. Musimy być przygotowani na wielkie kryzysy i olbrzymie wzrosty cen. To oznacza, że należy przygotować system wynagradzania, który będzie pozwalał przetrwać trudny czas i czerpać duże korzyści w okresie, gdy ceny są rewelacyjne. Jestem przekonany, że reprezentatywne organizacje związkowe i zarząd JSW są na dobrej drodze, aby taki system wypracować.



**TADEUSZ  
MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

**M**amy za sobą wychodzenie ze stanu cięć pracowniczych, zaczynamy proces podwyżek zarobków. Robimy to z głową, bez populizmu i bez ostrych konfliktów. Nie jest to łatwe. W czasie hossy nie ma problemu. Dzieli się pieniądze, bo one same pchają się do kasy. Gorzej jest, kiedy zaczyna się kryzys. Nigdy nie wiadomo, ile potrwa. Nie wiadomo także, kiedy się skończy. Załoga JSW już częściowo znalazła odpowiedź na pytanie: Jak przetrwać kryzys, jak skorzystać na koniunkturze. Kryzys przetrwali dzięki poświęceniu własnych pieniędzy. Z koniunktury korzystamy dzięki temu, że reprezentatywne organizacje związkowe dotrzymują słowa i potrafią zdecydowanie upominać się między innymi o pieniądze dla pracowników. Niby nic skomplikowanego, ale w branży górniczej jesteśmy swego rodzaju ewenementem.

Dobre perspektywy przed węglem koksowym – czytam na portalach internetowych. To także dobre perspektywy przed JSW. Pociągająca informacja, bo przed nami realizacja strategii firmy do 2030 roku. Żeby wykonać wszystkie zadania, musimy wydać w tym czasie przynajmniej 19 mld złotych. Dlatego oprócz działań na rzecz załogi trzeba działać na rzecz rozwoju firmy. Niech nikt nie mówi, że nie da się tego pogodzić. Da się. Trzeba mieć tylko plan i chęć wykonywania zaplanowanych działań.

• • •  
*Mamy za sobą wychodzenie ze stanu cięć pracowniczych, zaczynamy proces podwyżek zarobków. Robimy to z głową, bez populizmu i bez ostrych konfliktów.*

• • •

KIJ W MROWISKO

## Zbyt dokładnie

**Czy rząd popełnił błąd, naprawiając polskie górnictwo? Czy można było zostawić je na pastwę losu? Może minister Krzysztof Tchórzewski przesadził, mobilizując wiele podmiotów gospodarczych do aktywnego udziału w restrukturyzacji branży?**



**GRZEGORZ  
JANIK**

poseł RP

**T**akie pytania się pojawiają, gdyż znów zaczęły krążyć plotki o rychłym odwołaniu ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego. Ponieważ upały dokuczają, część plotkarzy twierdzi, że minister miałby być odwołany za skuteczność i precyzję. Zbyt dokładnie zrealizował to, co było zapowiadane. Jeżeli dobrze pamiętam, to pierwszy raz minister miał być odwołany, zanim jeszcze na dobre zaczął urzędowanie. Potem był „odwoływany” przez dziennikarzy co jakiś czas i zawsze wtedy, gdy był zamykany kolejny udany etap naprawy górnictwa.

Nie siedzę w głowie premiera Mateusza Morawieckiego i trudno mi powiedzieć, jak ocenia pracę ministra Tchórzewskiego. Z oficjalnych wypowiedzi premiera wynika, że ocena jest pozytywna. Dlatego pytania, które przytoczyłem na początku, są jedynie obrazem stanu ducha tych, którzy chcieliby pozbyć się osoby, która ma wielki wkład w zapobieżenie upadkowi górnictwa i firm okołogórnich. W czasie, kiedy górnictwem kieruje duet Tchórzewski-Tobiszowski, doszło do gigantycznych zmian w branży. Przypomnę tylko, że w 2015 roku zanosilo się na wielki upadek tego sektora. W 2018 roku zastanawiamy się, co zrobić, żeby branża była coraz efektywniejsza, wydajniejsza i nowocześniejsza. Zakończył się najtrudniejszy etap naprawy, czyli ratunek przed plajtą.

• • •  
*W dwa lata została rozwiązana część problemów, które były zmiatane pod dywan przez kilkanaście lat.*

• • •

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że zarząd podąża wytyczoną drogą. Jednak można także znaleźć luki w tych działaniach. Chyba największą bolączką jest to, że ciągle nie wychodzimy z najważniejszymi tematami poza fazę przygotowań, podpisywania listów intencyjnych i zawierania porozumień. Oczywiście, bez tego z niczym nie ruszymy, jednak przydałoby się na przykład dokładnie przejrzeć działania naszej spółki JSW Innowacje. Rozliczyć ich z tego, co zrobili do tej pory, sprawdzić, czy mają koncepcję na swoją przyszłość i co chcą doprowadzić do szczęśliwego finału na przykład za rok.

Powołanie tej spółki spotkało się z bardzo przychylną reakcją naszej załogi. Idea piękna. Cele dające nadzieję na stabilną przyszłość. Tylko notoryczni krytykanci mieli jakieś złośliwe uwagi. Ja chciałbym wiedzieć, czy nie daliśmy tej spółce zbyt dużego kredytu zaufania? To poważna sprawa, ponieważ mamy za sobą bardzo dobry 2017 rok i jesteśmy w trakcie bardzo dobrego 2018 roku. Powinniśmy wykorzystywać koniunkturę do tego, aby wejść w prawdopodobny czas kryzysu jako silny gracz na rynku węgla koksowego i koksu. Żeby tak się stało, musimy inwestować w nowoczesne technologie, rozwijać koncepcje tworzenia dodatkowych źródeł dochodu. Rozwijać koncepcje – to znaczy nie mnożyć wyłącznie pomysłów, ale zacząć je realizować.

Na razie nasza sytuacja jest dobra. Wśród analityków giełdowych ucichło krakanie o tym, że jak ludzie będą lepiej zarabiać, to JSW straci zaufanie inwestorów. Nie wytyka się nam tego, że jesteśmy schyłkową firmą górniczą. Węgiel koksowy znalazł się na liście surowców strategicznych Unii Europejskiej. Wciąż jesteśmy poobijani po kryzysie, ale zbieramy się i wierzę, że przed nami dobre czasy.

✎



Zaczyna się proces zarządzania branżą. Sektor górnictwa staje się efektywny i rentowny. Przyczynia się to do zachowania naszej niezależności energetycznej. Dobra sytuacja górnictwa ma wpływ na konkurencyjność naszej gospodarki. W styczniu rząd przyjął program dla sektora górnictwa węgla kamiennego. 30 maja 2018 roku został przyjęty Program dla sektora górnictwa węgla brunatnego w Polsce. Węgiel brunatny w polskiej energetyce od lat pełni strategiczną rolę. Kluczowy jest wpływ tego surowca na rozwój gospodarczy państwa, co przedstawiliśmy w Programie – podkreśla w publicznych wypowiedziach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Głównym celem strategicznym Programu jest stworzenie warunków sprzyjających wytwarzaniu energii elektrycznej z węgla brunatnego opartego na innowacyjnych i efektywnych technologiach, w tym również przez wykorzystanie węgla do produkcji paliw płynnych i gazowych. Powinno to służyć zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego Polski oraz wspieraniu konkurencyjności naszej gospodarki. Dlatego niezbędna jest budowa rentownego, efektywnego i nowoczesnego sektora górnictwa węgla brunatnego, opartego na kooperacji, wiedzy i innowacjach.

W dwa lata została rozwiązana część problemów, które były zmiatane pod dywan przez kilkanaście lat. Myślę, że to dobry wynik pracy resortu. A wracając do dymisji – ministrowie mogą być odwoływani, ale nie należy z tego robić tematu na sezon ogórkowy, tak jakby chodziło o ładowanie kosmitów albo narodziny cielięcia z trzema głowami. Sprawy poważne niech będą traktowane poważnie.

✎



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

## Dotrzymaliśmy słowa, są podwyżki

**R**eprezentatywne organizacje związkowe kontynuują politykę przywracania zawieszonych elementów wynagrodzenia w czasie kryzysu i starają się, aby załoga miała korzyści z poprawy koniunktury na rynku węgla koksowego. Robimy to, co obiecyaliśmy w najtrudniejszym czasie dla firmy, kiedy zwróciliśmy się do załogi z prośbą o udział w ratowaniu JSW. Przypomnę tylko – wtedy zapewnialiśmy, że jak powróci koniunktura, będziemy walczyć o wyrównanie strat. Robimy to. Dzięki ostatniemu porozumieniu fundusz płac w JSW wzrośnie o 7 proc., a stawki płac zasadniczych wzrosną o 10 proc. Ponieważ ta informacja może budzić wątpliwości, odsyłam do oficjalnego komunikatu reprezentatywnych organizacji związkowych na s. 3.

**P**o rozmowach z zarządem i po ogłoszeniu sporu zbiorowego wynegocjowaliśmy podwyżkę płac. Nie złamię żadnej tajemnicy, jeżeli poinformuję, że nie było łatwo odnieść sukces. Największe opory były w Ministerstwie Energii, ale to w nim w czasie rozmów udało się nam przekonać największego akcjonariusza do rozsądnego podejścia do tematu. Pomogło nam w tym kilka elementów. Najistotniejszy był fakt, że w 2015 roku załoga wykazała się niespotykaną w polskich firmach dalekowzrocznością i racjonalnym myśleniem. Kiedy wiadomo było, że kryzys jest poważniejszy, niż przypuszczali najbardziej pesymistycznie nastawieni analitycy, załoga zgodziła się na oszczędności około 2 mld złotych w skali trzech lat. Słowo „oszczędności” brzmi bardzo łagodnie i w zasadzie jest ono zakłamywaniem rzeczywistości. Załoga zgodziła się na to, aby z jej kieszeni wyjęto 2 mld złotych po to, aby ratować firmę. Czas był tak trudny, że nikt nie miał racjonalnych podstaw, aby wierzyć zapewnieniom reprezentatywnych organizacji związkowych, które gwarantowały skrócenie czasu wyrzeczeń pod warunkiem, że wróci dobra koniunktura. Nie dziwię się górnikom, ponieważ nikt z nas nie potrafił podać choćby przybliżonej daty poprawy sytuacji. W dodatku przez wiele miesięcy byliśmy na skraju bankructwa. Jednak zaufanie do reprezentatywnych organizacji było silniejsze niż straszne oblicze kryzysu. Wszyscy wiedzieliśmy, że nie ma innego wyjścia niż przetrwanie trudnego czasu. Alternatywą była upadłość. Już byli tacy, którzy czekali na naszą klęskę, żeby wybrać rodzinę, a resztę skazać na niebyt. Gdyby tak się stało, nasza załoga nie liczyłaby tak jak teraz trochę ponad 20 tys. osób. Pewnie zostałyby nas niespełna 10 tys. Pracowalibyśmy dla jakiejś korporacji, która wyciskałaby z nas tyle, ile tylko by się dało. Nie byłoby mowy o powrocie systemu wynagrodzeń sprzed kryzysu. Właściwie nie byłoby mowy o niczym. Stalibyśmy się wyrobnikami, którzy mają słuchać, potakiwać, fedrować i o nic nie pytać.

**M**y pytaliśmy, weszliśmy w spór zbiorowy i oto, co wywalczyliśmy – wzrost funduszu płac i ujednolicone zasady wypłaty Karty Górnika we wszystkich jednostkach JSW. Zrobiliśmy kolejny krok w kierunku ujednolicenia systemu wynagradzania w zakładach JSW. W porozumieniu jest zapis o zwrocie pracownikom środków wstrzymanych porozumieniem kryzysowym z 16 września 2015 roku. W lipcu 2018 roku zostanie wypłacona czternastka za rok 2016. Po analizie trzech kwartałów 2018 roku zapewne zostanie zwrócony deputat węglowy za rok 2016, który też został wówczas zawieszony. Trwa teraz przygotowywanie odpowiednich wyliczeń. Porozumienie w dużej mierze realizuje postulaty zgłaszane przez nas w ostatnim czasie. O kolejnych krokach podejmowanych przez reprezentatywne organizacje związkowe będę informował na łamach Nowego Górnika.

✎